

KRONIKA

O PIERWSZEJ SZKOLE PSYCHOLOGII STOSOWANEJ – WYŻSZA SZKOŁA HIGIENY PSYCHICZNEJ

TERESA RZEPA

Katedra Psychologii

Uniwersytet Szczeciński

W dobie masowego powoływania szkół zawodowych, także o profilu psychologicznym, warto przypomnieć losy Wyższej Szkoły Higieny Psychiczej i jej absolwentów choćby z dwu, narzucających się powodów. Po pierwsze dlatego, że losy WSHP stanowią bardzo wymowną kartę z historii Polski, przypominającą, że wrogiem ustrojowym mógł być nie tylko każdy jej obywatel, lecz również każda „nieprawomyślna” instytucja, o wrogości której przesądzał fakt, iż była finansowana przez „burżuazyjny reżim”. A po drugie dlatego, że karta ta stanowi ważki argument na rzecz nieprawomocności rozdzielania – wszak niepodzielnej – psychologii i na tej bazie tworzenia sztucznego tworu, pozorującego jakoby psychologia (ukryta pod pojęciem higieny psychicznej) mogła istnieć wyłącznie w sensie praktycznych zastosowań.

Ponieważ Wyższa Szkoła Higieny Psychicznej powstała w specyficznym kontekście historycznym, mianowicie w związku z bujnym rozwojem w Polsce lat trzydziestych ruchu higieny psychicznej, najpierw kilka słów o ideach i celach oraz dziedzinach aktywności owego, tak nowoczesnego, ruchu.

Początki ruchu higieny psychicznej

Ruch higieny psychicznej¹ został w Polsce zapoczątkowany około 1930 roku, kiedy w Warszawie powołano Tymczasowy Komitet Higieny Psychicznej, a w 1932 roku został uruchomiony oddział Neuropsychiatrii Dziecięcej w Szpitalu Miejskim w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, iż te instytucjonalne działania łączą się bezpośrednio z naukową aktywnością Kazimierza Dąbrowskiego (1902-1980), psychiatry i psychologa, inicjatora i organizatora ruchu higieny psychicznej w Polsce. Z ruchem zetknął się on podczas swych licznych stypendiów i staży zagranicznych, np. W In-

¹ Por. *Instytut Higieny Psychicznej*, Warszawa 1937. Wyd. „Koła Przyjaciół Instytutu Higieny Psychicznej”. Wszystkie materiały i dokumenty, do których odwołuję się w niniejszym artykule, stanowią własność rodziny Dąbrowskich. Otrzymałam je dzięki uprzejmości Prof. dra hab. Jerzego Kulczyckiego oraz grona absolwentów WSHP. Wszystkim tym osobom składam serdeczne podziękowanie.

stytucie Aktywnej Psychoanalizy w Wiedniu (pod kierunkiem W. Stekla), w Klinice Neuropsychiatrii Dziecięcej (u H. Heyera), czy też w Instytucie Profilaktyki i Psychologii Stosowanej (u J. Lahy'ego)². Do najbardziej w tym względzie efektywnych i znaczących należy zaliczyć dwuletnie (1933-1934) stypendium Fundacji Rockefellera, kiedy Dąbrowski zetknął się już bezpośrednio nie tylko z ideami, lecz z ruchem higieny psychicznej, podczas stażu w Uniwersytecie Harvarda.

Jak można sądzić, głównie dzięki zabiegom Dąbrowskiego, w 1933 roku w Ministerstwie Opieki Społecznej utworzono referat higieny psychicznej, a kilka miesięcy później – Sekcję Higieny Psychicznej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. W 1935 roku powstała Polska Liga Higieny Psychicznej, której głównym celem było: „zapobieganie chorobom psychicznym i ich zwalczanie, zachowanie i potęgowanie zdrowia ludności oraz dostosowanie osób upośledzonych do wymagań życia społecznego”³.

Sekretarzem Ligi został Kazimierz Dąbrowski, który następująco nakreślił istotę higieny psychicznej: „Higiena psychiczna jest to nauka o zdrowiu psychicznym indywidualnym lub grupy społecznej. Można mówić również o higienie psychicznej jako umiejętności, ugruntowanej na poznaniu warunków zdrowia psychicznego jednostki lub grupy, i dążącej do zachowania tego zdrowia, zapobiegania możliwym zaburzeniom lub pogorszeniu zaburzeń już istniejących. Jest to zatem w pierwszym rzędzie umiejętność zapobiegania zaburzeniom psychicznym. Ażeby móc zapobiegać, trzeba przede wszystkim wszechstronnie znać warunki zdrowia i warunki choroby. Dlatego też higiena psychiczna musi opierać się na dorobku szeregu takich nauk, jak: biologia, fizjologia, psychologia, eugenika, psychopatologia itp., oraz na medycynie, pedagogice i psychotechnice itd., jako naukach stosowanych”⁴.

Higiena psychiczna – z założenia – zajmuje się tzw. człowiekiem normalnym we wszystkich okresach jego rozwoju lub człowiekiem z tzw. lżejszymi formami zaburzeń, by odkryć, jakie zmiany w jego usposobieniu i zachowaniu są możliwe i konieczne w celu ograniczenia do minimum ewentualnych trudności życiowych w każdej sferze aktywności ludzkiej. Zakres działalności higienisty psychicznego, kreślony przez lidera ruchu, był zatem wprost nieograniczony: „[...] higiena psychiczna jest nauką i sztuką lekarsko-psychologiczną i społeczną. Stąd wobec problemu typologii osobnika normalnego, problemu trudności wychowawczych dziecka, sprawy takiego lub innego zaburzenia psychicznego, przestępstwa itd., higienista psychiczny nie ogranicza się do postawienia diagnozy i udzielenia wskazówek, ale stawia pytanie, jak sprawa ta musi być postawiona z punktu widzenia całokształtu spraw życiowych danego osobnika i jego otoczenia, jak dane zjawisko wygląda ilościowo, jaka jest waga jego dla życia grupy

² K. Ostrowska, *Dąbrowski Kazimierz*. W: *Słownik psychologów polskich*, red. E. Kosnarewicz, T. Rzepa, R. Stachowski, Poznań 1992, s. 54-57; oraz *Dąbrowski Kazimierz*, W: *Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, Warszawa 1993, s. 80-81.

³ *Instytut...* cyt. wyd., s. 9.

⁴ Tamże, s. 3.

społecznej i całego społeczeństwa, jakie są przyczyny i jakie tendencje rozwojowe tego zjawiska i jak należy się do tego wszechstronnie ustosunkować⁵.

Te niezwykle nośne, choć bardzo ogólnikowe i trudno dające się przełożyć na język konkretnych zadań stawianych przed higienistami, idee legły u podstaw decyzji o utworzeniu, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Opieki Społecznej z 17 lipca 1935 roku, Instytutu Higieny Psychiczej w Warszawie. Na dyrektora placówki został powołany Kazimierz Dąbrowski. Nie jest przy tym żadną tajemnicą, iż to właśnie on zdobył fundusze na zorganizowanie Instytutu i na jego pracę w ciągu pierwszych dwu lat działalności. Fundacja Rockefellera bowiem dotowała początki istnienia Instytutu, podobnie jak jego wyposażenie w drogą aparaturę specjalistyczną, jak m.in.: fotopoligraf, aparat Roentgena, aparat do jonizacji, chronaksji, diatermii⁶.

Zasadniczym celem IHP było prowadzenie badań naukowych w zakresie higieny psychicznej i krzewienie jej idei poprzez praktyczne stosowanie wyników tych badań. Ich zakres dotyczył następujących zagadnień: 1) ustalenie „typów nerwowości” dzieci i młodzieży; 2) dokonanie charakterystyki zmian fizjologicznych, przejawiających się w różnych „stanach wzruszeniowych”; 3) określenie stopnia pobudliwości za pomocą badań chronaksymetrycznych; 4) ustalenie roli czynników socjalnych w genezie hiperkinez i tików⁷.

Oprócz tego, Instytut prowadził działalność poradnianą, w ramach następujących placówek: 1) poradni dla dzieci i młodzieży z zaburzeniami nerwowymi i psychicznymi; 2) poradni dla dorosłych z zaburzeniami nerwowymi i psychicznymi; 3) poradni dla dzieci z zaburzeniami mowy i słuchu; 4) poradni dla epileptyków; 4) poradni zawodowej⁸. Działalności tej towarzyszyła praca szkoleniowa w zakresie higieny psychicznej, adresowana do środowiska medycznego, psychologicznego i pedagogicznego; jak również – aktywność popularyzatorska, kierowana do rodziców i wychowawców. Pracownicy Instytutu prowadzili cykle stosowanych wykładów tematycznych nie tylko w macierzystym budynku (przy ul. Puławskiej 91), lecz także chętnie gościli w szkołach, poradniach psychologicznych, pedagogicznych, w zakładach wychowawczych. Działalność szkoleniowa była wzmocniana pracą wydawniczą w formie popularno-naukowych broszurek, wydawnictw naukowych i kwartalnika, poświęconego higienie psychicznej dzieci i dorosłych, psychiatrii dziecięcej i pedagogice leczniczej⁹.

W ramach Instytutu istniało bogato – jak na owe czasy – wyposażone laboratorium psychotechniczne i kilka medycznych pracowni specjalistycznych (np. pracownia rentgenowska, chemiczno-bakteriologiczna, elektroterapeutyczna, fonologiczna).

⁵ Tamże, s. 7.

⁶ *Państwowy Instytut Higieny Psychiczej*, Warszawa 1947, broszura informacyjna, s. 3.

⁷ Tamże, s. 4.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, s. 6; oraz: *Instytut...*, cyt.wyd., s. 14-15. Np. do 1937 r. ukazało się 11 broszur, przygotowanych (m.in.) przez A. Poznańską, W. Ptaszyńską, R. Uzdańską, L. Goryńskiego.

W 1938 roku Instytut rozszerzył swą działalność poprzez utworzenie filii (poradnie lekarsko-psychologiczne) w Łodzi, Gdyni, Lublinie i Stanisławowie. Trwały prace nad powołaniem kolejnych filii w Krakowie, Wilnie i Cieszynie.

To zrozumiałe, że tak licznym formom aktywności i tak ekspansywnemu rozwojowi ruchu higieny psychicznej musiał towarzyszyć wzrost zapotrzebowania na odpowiednio wykwalifikowaną kadre. Najpierw, w ramach działalności popularyzującej idee higieny psychicznej, zorganizowano (na przełomie 1937/1938 roku) cykliczne kursy doszkalające, adresowane do lekarzy, pielęgniarek, wychowawców, pedagogów i psychologów. Ich celem było przygotowanie do pracy „na polu higieny psychicznej”, np. w tworzonych poradniach lekarsko-psychologicznych (jako filiach Instytutu Higieny Psychicznej). Programy kursów były bardzo szeroko zakrojone i przewidywały zajęcia teoretyczne (m.in.) z ogólnych podstaw wychowania, psychologii dziecka, pedagogiki specjalnej, psychopatologii ogólnej, psychiatrii szczegółowej i sądowej, neuropsychiatrii dziecięcej; jak również zajęcia o charakterze praktycznym, np.: zasady prowadzenia zajęć z dziećmi, najważniejsze kierunki psychoterapii i terapii pracy, zagadnienia alkoholizmu itp. Zajęcia w ramach dwu i półmiesięcznego kursu obejmowały 275 godzin wykładów i ćwiczeń oraz dwutygodniową praktykę w wybranej placówce IHP: w poradni, oddziale psychiatrycznym, szkole specjalnej¹⁰.

Jednakże ciągle brakowało wysoko wyspecjalizowanej kadry. Zwłaszcza zaś brakowało psychologów, których nieliczne grupy opuszczały mury zaledwie czterech uniwersytetów (Jagielloński, Warszawski, Jana Kazimierza, Poznański). W środowisku higienistów panowało jednak i co do nich przekonanie, iż są „przeteoretyzowani” i mają wyraźne braki w zakresie umiejętności praktycznych. Logicznym i rozsądnym – w świetle zaistniałej sytuacji ekspansywnego rozwoju ruchu higieny psychicznej i jego instytucji – rozwiązaniem stała się koncepcja szkolenia zawodowego własnej kadry, w specjalnie do tego celu powołanej placówce dydaktycznej, Wyższej Szkole Higieny Psychicznej.

Krótką historia Wyższej Szkoły Higieny Psychicznej

Zasadniczy motyw powołania Szkoły został bardzo jasno sformułowany w artykule Henryka Osińskiego¹¹: „Aby możliwa była realizacja nowego programu szkolenia medyczno-psychologicznego, który nie mógł się zmieścić w ustalonych formach szkolenia uniwersyteckiego, należało stworzyć nową uczelnię”.

Tak się właśnie stało. Najpierw 27 lipca 1937 roku zostało zarejestrowane stowarzyszenie o nazwie Koło Przyjaciół Instytutu Higieny Psychicznej, którego wiodącym

¹⁰ Oprac. na podstawie: Kserokopie dokumentów (z grudnia 1937 r. oraz z 13 lipca 1938 r.), dotyczących ogłoszenia kursu dla psychologów, pielęgniarek i wychowawczyń(ców) w zakresie higieny psychicznej.

¹¹ H. Osiński, *Państwowa Wyższa Szkoła Higieny Psychicznej (1942-1952)*, „Zdrowie Psychiczne” 1973, nr 2, s. 99.

celem było wspieranie działań podejmowanych przez Instytut¹². W 1939 roku Koło Przyjaciół zakupiło 50-hektarowy majątek leśny w Zagórzcu, położonym 18 km od Warszawy. Najpierw planowano wybudować tam nowoczesne sanatorium dla chorych nerwicowych¹³.

Tymczasem, po odebraniu przez Niemców (w 1939 r.) Instytutowi Higieny Psychicznej budynków, urządzeń i aparatury, przeniesiono pozostały majątek (bibliotekę, dokumentację, materiały naukowe itp.) do Zagórzca. Wybudowano tam dwa budynki gospodarcze, budynek mieszkalny „dla służby” a w 1943 roku zaczęto wznosić pawilon dla naukowców, tzw. „Zameczek” oraz pawilon dla dzieci nerwicowych¹⁴. Pracownicy Instytutu zorganizowali w Zagórzcu oraz w sąsiednich miejscowościach (Józefów, Miedzeszyn) pracę czterech zakładów leczniczo-wychowawczych, które najbardziej wymownie „przypomniały” nadal o braku odpowiednio wyszkolonej kadry.

Tak więc można powiedzieć, że to w Zagórzcu ostatecznie wykrystalizował się pomysł powołania swoistej „kuźni” psychohigienistów. Wedle niejednoznacznych danych¹⁵ przyjmuję, że jesienią 1942 roku zostało powołane i zarejestrowane u podziemnych władz polskich tajne Studium Higieny Psychicznej i Psychologii Stosowanej. Trudno powiedzieć, ile czasu upłynęło od tej, załączkowej formy istnienia placówki dydaktycznej kształcącej psychohigienistów, bowiem wedle jednych źródeł rzecz miała miejsce jeszcze podczas okupacji, a nowa Szkoła została zarejestrowana „w odpowiedniej instytucji polskich władz podziemnych”¹⁶; nawet – według innego źródła¹⁷ – już w 1942 roku „stworzono tajną Wyższą Szkołę Higieny Psychicznej”; zaś wedle innych – stało się to dopiero w styczniu 1945 roku: „Z chwilą wkroczenia do Warszawy władz polskich [...] Szkoła ujawniła się, przybrała nazwę Państwowej Wyższej Szkoły Higieny Psychicznej, przeniosła się do Warszawy, została – wraz z Instytutem – poddana zwierzchnictwu Ministerstwa Zdrowia i ogłosiła wpisy”¹⁸.

Wiadomo, że w czasie okupacji w Szkole wykładało 9 osób, a studiowało w niej około 30-40 studentów. Nauka trwała do sierpnia 1944 roku, zatem – do wybuchu powstania warszawskiego. Naukę wznowiono w marcu 1945 roku jeszcze w Zagórzcu, lecz nowy rok akademicki 1945/46 zainaugurowano dla 230 studentów 5 listopada, już

¹² *Państwowy...*, cyt.wyd., s. 21.

¹³ H. Osiński, *Państwowa...*, cyt.wyd., s. 99.

¹⁴ *Państwowy...*, cyt.wyd., s. 18.

¹⁵ Encyklopedie i słowniki psychiatryczne podają 1943 r. jako datę powołania WSHP. Maria Grzywak-Kaczyńska (*Rola Wyższej Szkoły Higieny Psychicznej w szerzeniu zasad higieny psychicznej w Polsce*, kserokopia maszynopisu, datowanego na 1974 r.; opublikowanego pod tym samym tytułem w: „Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne” 1974, R. X, nr 6, s. 32) podaje 1942 r. Tę samą datę podają cytowani: H. Osiński i K. Ostrowska, jak również ta data widnieje w: *Państwowy...*, cyt.wyd., s. 7. Zatem tę datę uznaję za wiarygodną.

¹⁶ H. Osiński, *Państwowa...*, cyt.wyd., s. 99.

¹⁷ *Państwowy...*, cyt.wyd., s. 7.

¹⁸ *Wyższa Szkoła Higieny Psychicznej*, maszynopis (bez jakichkolwiek danych nt. autora i roku przygotowania pracy), s. 8-9.

w gmachu Państwowego (zgodnie z ówczesną manierą nazewnictwa) Instytutu Higieny Psychiczej¹⁹.

Model Szkoły był akademicki. Na jej czele stał rektor i senat. Rektorem niemal przez cały czas istnienia Szkoły (do 1952 roku), za wyjątkiem przejściowych kadencji Adolfa Falkowskiego i Kazimierza Dąbrowskiego, był Mieczysław Michałowicz. Szkoła dzieliła się na trzy wydziały: Podstawowy (dziekan: Maria Grzywak-Kaczyńska), Psychologii Klinicznej (dziekan: Henryk Zajączkowski) i Psychologii Pracy (dziekan: Bronisław Biegeleisen-Żelazowski). Przejściowo, w roku akademickim 1948/49, zaistniał Wydział Psychologii Społecznej²⁰.

W szkole pracowało około 30 wykładowców, m.in. (oprócz osób wymienionych powyżej): Stefan Baley, Józef Borowiec, Marian Gieysztor, Hilary Hartwig, Zdzisław Jaroszewski, Jan Jaroszyński, Tadeusz Klimowicz, Franciszek Krajewski, Edward Lipiński, Włodzimierz Missiuro, Stefan Szuman, Bogdan Suchodolski²¹.

Styl życia w Szkole był również akademicki. Zajęcia odbywały się w formach obowiązujących w szkolnictwie wyższym. Studenci zdawali egzaminy zgodnie z powszechnie wówczas obowiązującym podziałem roku akademickiego na trymestry, podobnie – zaliczali praktyki w poradniach, szkołach, żłobkach i w szpitalach.

Najbardziej niepokojąca była sytuacja braku prawnych uregulowań istnienia i funkcjonowania Szkoły. Projekt statutu Szkoły nie był zatwierdzony przez władze ministerialne. „Chodziło głównie o dwie sprawy: czy Szkoła ma kształcić raczej psychohigienistów w rozumieniu ruchu, czy też raczej fachowych pracowników służby zdrowia, i czy ma być samodzielna, czy też w jakiś sposób związana z Uniwersytetem. Szkoła broniła pierwszego stanowiska, Uniwersytet Warszawski – drugiego, Ministerstwo Zdrowia – wahało się”²². Natomiast Ministerstwo Oświaty gromadziło opinie i dane, pozwalające na podjęcie decyzji w sprawie PWSHP²³.

Taki tok postępowania stanowi pośredni dowód na to, iż sprawa istnienia i funkcjonowania Szkoły, wszak kształcącej tak brakujących fachowców, pozostawała zawieszona przez cały czas jej powojennego istnienia. Sytuacja ta ma swój zarówno pozytywny, jak i negatywny aspekt. Aspekt negatywny polega na tym, że brak decyzji ministerialnych w odpowiednim czasie wyraźnie przekreślił szanse przetrwania Szkoły przez najbardziej mroczny, stalinowski okres. Wydzwięk pozytywny zaś polega na tym, że – mimo permanentnie negatywnych opinii ze strony liczących się autory-

¹⁹ Tamże, s. 9; oraz *Państwowy...*, cyt.wyd., s. 24.

²⁰ *Wyższa...*, cyt.wyd., s. 9.

²¹ Podane przykładowo nazwiska znajdują się w 4 dokumentach, pt. *Spis alfabetyczny wykładowców Wyższej Szkoły Higieny Psychiczej*, w tym – 3 bez daty sporządzenia, zaś 1 – datowany na 28 lutego 1950 r. i podpisany: *Kierownik administracji i sekretariatu PWSHP, M. Albrechtowa*.

²² *Wyższa...*, cyt.wyd., s. 10.

²³ Np. S. Baley, Kserokopia pisma skierowanego do prof. dra S. Arnolda (dyrektora departamentu w Ministerstwie Oświaty), z dn. 13 października 1946 roku.

tetów, a nawet ze strony pracowników Szkoły (np. Stefana Baleya²⁴) – jednak tak szybko jej nie zamknięto.

Bez wątpienia, brak konkretnych decyzji ministerialnych był nieuczciwością zwłaszcza wobec studentów Szkoły, gdyż w tym czasie co najmniej kilka osób z pierwszego rocznika pragnęło uzyskać stopień magistra. Ten problem był jednym z wielu, poruszonych 11 lutego 1947 roku podczas konferencji, która miała miejsce w PIHP²⁵. Po burzliwej dyskusji, jaka toczyła się między wysokiej rangi urzędnikami ministerialnymi, rektorem i wykładowcami PWSHP oraz ówczesnym rektorem Uniwersytetu Poznańskiego – Stefanem Błachowskim, urzędnicy arbitralnie przedstawili wyraźnie wcześniej przygotowane „rozwiązanie”. Można je ująć w dwóch zasadniczych punktach: 1) szkoły wyższe dzielą się na akademickie i nieakademickie; pierwszym z nich przysługuje prawo nadawania „tytułów naukowych”, drugim zaś – tylko „zawodowych”; 2) PWSHP jest szkołą zawodową i „ma kształcić przede wszystkim pracowników zawodowych dla potrzeb praktycznych”²⁶.

Było to jakieś wyjście z palącej sytuacji, ponieważ zbliżał się moment promocji (1949 r.) rocznika studentów, którzy zapisali się do WSHP tuż po wojnie. Nie był to rocznik liczny, lecz tuż za nim postępowały następne, liczące nawet po przeszło stu słuchaczy²⁷. Tymczasem, jak enigmatycznie, lecz zgodnie, podają autorzy cytowanych opracowań dotyczących WSHP, od 1948 roku władze ministerialne zaczęły odnosić się do Szkoły i Instytutu z wyraźną niechęcią i dezaprobatą. Wiosną 1949 roku było już znane, że los Szkoły i innych placówek związanych z ruchem higieny psychicznej, został ostatecznie przesądzony. Jak można przypuszczać, te jednoznacznie negatywne postawy pojawiły się w wyraźnym związku z nasileniem tendencji zimnowojennych oraz niechęci wobec „burżuazyjnych mocarstw” (przez które ruch wszak był finansowany).

Faktem jest, że Rada Ministrów rozporządzeniem z 22 grudnia 1949 roku postanowiła²⁸, że „Szkoła Państwowego Instytutu Higieny Psychiczej przekształca się w Państwową Wyższą Szkołę Zawodową pod nazwą Wyższa Szkoła Higieny Psychiczej w Warszawie”. W rozporządzeniu zapisano także, iż bezpośredni zarząd i nadzór nad WSHP sprawuje Ministerstwo Zdrowia, jak również to, że rektor ma prawo wydać (również wcześniejszym absolwentom) dyplomy ukończenia Szkoły, lecz nie – dyplomy magisterskie.

²⁴ Por. T. Rzepa, *Wyższa Szkoła Higieny Psychiczej: lepsza czy gorsza córka psyche*, w druku.

²⁵ Kserokopia maszynopisu, pt. *Konferencja w Państwowym Instytucie Higieny Psychiczej*, datowana na 11 lutego 1947.

²⁶ Tamże, s. 10.

²⁷ Kserokopie maszynopisów list absolwentów PWSHP, ss. 12: z lata 1945-1946, według spisu alfabetycznego – 12 osób; 1946-1947 – 26 osób; 1947-1948 – 102 osoby; 1948-1949 – 115 osób.

²⁸ Kserokopia maszynopisu: *Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 2 XII 1949 r. w sprawie Wyższej Szkoły Higieny Psychiczej w Warszawie*.

Jeszcze przed grudniem 1949 roku władze ministerialne nakazały wstrzymanie zapisów kandydatów na pierwszy rok studiów²⁹. Można zatem początek schyłkowego okresu funkcjonowania WSHP datować na przełom lat 1949/1950. Zmalała liczba studentów, a spora ich grupa zaczęła ubiegać się o przyjęcie na końcowe lata studiów medycznych lub humanistycznych w celu uzyskania odpowiedniego tytułu, uprawniającego do podjęcia pracy, zgodne z kierunkiem i rangą wykształcenia.

W 1950 roku zlikwidowano PIHP. Przyjęto i włączono do pionu psychiatrycznego placówki leczenia otwartego i zamkniętego, pracujące zgodnie z ideami i programem ruchu higieny psychicznej. Pięć zakładów leczniczo-wychowawczych Instytutu nazwano „sanatoriami neuropsychiatrii dziecięcej” i powiązano z regionalnymi ośrodkami psychiatrycznymi. Poradnie Instytutu przekształcono w „przychodnie zdrowia psychicznego”, a poradnictwo zawodowe, po kolejnych przekształceniach, zaistniało ostatecznie w formie „poradni wychowawczo-zawodowych” Wobec tych ruchów, studenci WSHP utracili miejsca odbywania praktyk. Ponadto, Szkoła musiała opuścić teren (przejętego – podobnie jak cały majątek ruchomy – przez Ministerstwo Zdrowia) Instytutu i przenieść się do pomieszczeń warszawskiej Akademii Medycznej, gdzie „wegetowała” do krańcowego, 1952 roku³⁰.

Warto dodać, że inspirator ruchu, Kazimierz Dąbrowski, został przeniesiony służbowo do Świecia (w 1950 r.), a następnie – wraz z żoną – aresztowany. Po 18 miesiącach pobytu w więzieniu został zwolniony, a po październiku 1956 roku – zrehabilitowany.

Model kształcenia psychohigienisty

Koncepcja programu kształcenia była oparta na trzech zasadniczych założeniach, które dadzą się zrekonstruować na bazie analizy zachowanych materiałów archiwalnych. Po pierwsze, program musiał obejmować wszelkie przedmioty, leżące u podstaw ruchu higieny psychicznej tak, by zapewnić możliwość postulowanej wszechstronności podejścia do diagnozy i projektowania leczenia osób, zgłaszających się do poradni IHP. Po drugie, program Szkoły musiał swym poziomem odpowiadać poziomowi kształcenia uniwersyteckiego. Po trzecie wreszcie, program miał być tak skonstruowany, by wykraczał poza propozycje teoretyczne i obejmował swym zakresem treści, bezpośrednio związane z praktyką psychohigieniczną. W konsekwencji miało to gwarantować rozległe przygotowanie do wykonywania zawodu, a także stwarzać szanse na dokończanie się fachowcom z innych dziedzin (głównie chodziło o lekarzy i psychologów).

W myśl tych założeń, zaprojektowano czteroletni, dwustopniowy program kształcenia psychohigienistów³¹. Stopień niższy, podstawowy, obejmował dwa lata studiów,

²⁹ Wyższa..., cyt. wyd., s. 11.

³⁰ W. Drath, *Działalność Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej*, kserokopia maszynopisu, z dopisaną długopisem datą – 1974.

³¹ H. Osiński, *Państwowa...*, s. 99.

o wspólnym dla wszystkich programie, złożonym głównie z przedmiotów biologiczno-medycznych (anatomia, biologia, antropologia, patologia, psychopatologia i psychiatria, higiena ogólna, biometria, patologia układu nerwowego, patofizjologia wieku dziecięcego, alkoholizm i narkomania) oraz kanonu przedmiotów humanistycznych (filozofia, socjologia, psychologia, psychologia dziecka, pedagogika, logika), jak również – z kilku przedmiotów metodologicznych (ćwiczenia testowe, metody badań testowych).

Stopień wyższy, specjalistyczny, obejmował również dwa lata studiów, które mogli podjąć studenci i absolwenci innych kierunków pod warunkiem zaliczenia przedmiotów z niższego stopnia. Projekt przewidywał odpowiednio sprofilowane programy kształcenia w zakresie:

- psychologii klinicznej (wiodące przedmioty: higiena psychiczna, neuropsychiatria wieku dziecięcego, metody psychologii klinicznej, psychologia charakteru, psychonerwice, teoretyczne podstawy psychoterapii i metody psychoterapii, terapia grupowa, organizacja opieki społecznej i poradnictwa wychowawczego itp.);

- psychohigieny pracy (wiodące przedmioty: higiena psychiczna, fizjologia pracy, medycyna pracy, poradnictwo zawodowe, zawodoznawstwo, organizacja pracy, bezpieczeństwo pracy, psychologia społeczna, psychologia przemysłowa, prawna ochrona pracy, rynek i pośrednictwo pracy, teoretyczne podstawy psychoterapii, organizacja opieki społecznej itp.);

- psychohigieny społecznej (wiodące przedmioty: higiena psychiczna, polityka społeczna i ustawodawstwo społeczne, metody badań psychologii klinicznej, psychologia społeczna, patosocjologia, organizacja i technika poradnictwa wychowawczego, opieki społecznej, opieki pozazakładowej dla psychicznie chorych itp.).

W istocie funkcjonowały dwie pierwsze ścieżki dydaktyczne (i odpowiadające im wydziały), trzecia zaś – pojawiła się tylko przejściowo. Każdy absolwent zobowiązany był do odbycia rocznej praktyki zawodowej i przystąpienia do egzaminu dyplomowego. Egzamin ten składał się z części teoretycznej, polegającej na obronie przygotowanej pracy dyplomowej (np.: *Przyczynki do badań nad jedynactwem i trudnościami wychowawczymi spotykanymi u jedynaków; Rola ucieczek i wagarów w trudnościach wychowawczych; Postępowanie rehabilitacyjne po Heine-Medina; Wpływ środowiska na utrzymanie się przy życiu chorych psychicznie; Doświadczenia nad leczeniem psychonerwic dwutlenkiem węgla; Analiza pracy odmięśniacza skór; Analiza metod pracy przy szlifowaniu emalii nadwozia; Ubytki sprawności intelektualnej w alkoholizmie przewlekłym, badane metodą Wechsler-Bellevue*³²; a także – z części praktycznej, opartej na samodzielnym opracowaniu trzech studiów przypadków (związanych z wybranym kierunkiem kształcenia specjalistycznego). Po dopełnieniu tych wymogów, absolwent otrzymywał dyplom ukończenia Szkoły.

Z analizy materiałów archiwalnych wynika, że przedstawiony program kształcenia był kreślony stopniowo, na bazie doświadczeń nabywanych od momentu pojawienia się

³² Wyższa..., cyt. wyd. s. 3-4.

pomysłu założenia Szkoły. Najprawdopodobniej, były one krok po kroku modyfikowane ze względu na rozmaite przyczyny, do których można np. zaliczyć: posiadane możliwości kadrowe, zasoby finansowe, sytuację formalno-prawną Szkoły, zapotrzebowanie społeczne itp.

Nie też dziwnego, że ów program – z racji braku podstaw do wyróżnienia higieny psychicznej jako odrębnej dyscypliny naukowej oraz ze względu na nieodpowiedniość programu w stosunku do sformułowanych założeń, z racji niejasności, wielorakości i zakresowych różnic poszczególnych przedmiotów i (traktowanych jako przedmioty) zagadnień, jak również z uwagi na stopień swego skomplikowania z perspektywy obsady personalnej – od momentu ogłoszenia został poddany ostrej krytyce, głównie ze strony środowiska Uniwersytetu Warszawskiego, Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Zdrowia³³. Nie kwestionowano przy tym samej potrzeby kształcenia zawodowego.

Ponieważ w innym miejscu³⁴ szczegółowo omówiłam wszelkie treści, zawarte we wspomnianej opinii Stefana Baley'a dotyczące sensu istnienia Szkoły, tutaj skupię się tylko na danych odnoszących się do programu studiów psychohigienicznych³⁵. Ten uznaje Baley za nieadekwatny wobec idei higieny psychicznej. Krytykuje proponowane w nim zestawy przedmiotów (socjologia, antropologia, logika, anatomia, filozofia, psychologia), które wcale nie należą do zakresu higieny psychicznej. Zresztą, jak zauważa, reprezentujące ją przedmioty (higiena psychiczna, higiena psychiczna pracy) bardzo ubogo przedstawiają się na tle owych zestawów. Pominięta została, nie wiadomo dlaczego, profilaktyka, ściśle mieszcząca się w zakresie higieny psychicznej, czy chociażby jej historia lub też podział przedmiotu „higiena psychiczna” na przedmioty szczegółowe.

Istotnie, trudno to wyjaśnić przy uwzględnieniu faktu, iż inne przedmioty, np. psychologia, zostały w programie o wiele bardziej dokładnie opracowane. Tak, że program studiów psychohigienicznych odpowiada właściwie programowi uniwersyteckich studiów psychologicznych, jedynie z niewielkimi modyfikacjami. Tymczasem, jak słusznie zauważa Baley, wiodącym przedmiotem w placówce dydaktycznej o nazwie: Wyższa Szkoła Higieny Psychicznej, nie jest i nie powinna być psychologia, lecz właśnie – potraktowana w programie zaiste „po macoszemu” – higiena psychiczna.

Dlatego Baley zastanawia się, czy na podstawie recesywnej reprezentacji (w programie nauczania WSHP) przedmiotów fundamentalnie związanych z ideami higieny psychicznej, może absolwent Szkoły mienić się „higienistą psychicznym”? Podkreśla przy tym, iż wszak nadal sprawą wielce sporną jest, czy higiena psychiczna może być prawomocnie uznana za odrębną dyscyplinę nauki. I w konkluzji dotyczącej programu studiów stwierdza³⁶: „[...] program nie może być żadną miarą uznany za program higieny psychicznej. Szkoła działająca według tego programu nie ma prawa nazywać się szkołą higieny psychicznej, a jej absolwenci nie mogą mieć prawa do tytułu magistrów

³³ Tamże, s. 4-5; oraz S. Baley, Kserokopia pisma..., cyt. wyd.

³⁴ T. Rzepa, Wyższa..., cyt. wyd.

³⁵ S. Baley, Kserokopia pisma..., cyt. wyd., s. 3-5.

³⁶ Tamże, s. 5.

higieny psychicznej”. Zdaniem Baleya, trzeba wyraźnie powiedzieć, że Wyższa Szkoła Higieny Psychicznej – dublując program uniwersyteckiego kształcenia psychologów i dodając kilka przedmiotów – nastawiona jest przede wszystkim na kształcenie psychologów, nie zaś – psychohigienistów.

Konkluzja ta jest zbieżna z oficjalnie przedstawionymi (przez władze Szkoły³⁷) celami kształcenia, z których głównym pozostaje przygotowanie „pracowników fachowych”, po czym na pierwszych miejscach wymienia się: „psychologów klinicznych”, „pedagogów klinicznych”, „psychologów szkolnych”, „doradców zawodowych (psycho-techników”, „organizatorów i inspektorów pracy (psychologów pracy)”. W ramach „pracowników fachowych” wymienia się ponadto: „lekarzy szkolnych”, „lekarzy-higienistów społecznych” (jako zawody typowe medyczne i istotnie ściśle związane z kształceniem w ramach akademii medycznych) oraz „psychohigienistów społecznych (asystentów społecznych)”. Właściwie zatem jedynie ta ostatnia nazwa zawodu bezpośrednio łączy się z projektowanym – zgodnie z ideami higieny psychicznej – profilem Szkoły i jej absolwenta.

Wracając do opinii Stefana Baleya trzeba stwierdzić, że nie negował on krzewienia idei ruchu higieny psychicznej. Postulował by to Instytut Higieny Psychicznej, po zrzeczeniu się „pretensji do tworzenia szkoły”, podjął pracę wokół zorganizowania systematycznych kursów, „[...] na których zarówno absolwenci studiów psychologicznych na Wydziale Humanistycznym (już po magisterium), jak i absolwenci medycyny mogliby swoją wiedzę w tym zakresie w razie potrzeby zdobywać i pogłębiać”³⁸.

Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że Baley bardzo nowocześnie projektował Instytutowi rolę, jaką obecnie pełnią pracownie i laboratoria kształcące psychologów (po ukończonych studiach), a powołane np. przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne; bądź też – ośrodki kształcenia uniwersyteckiego, prowadzące studia podyplomowe w zakresie psychologii. Teraz można również wyrazić żal, iż ówczesne spory wokół WSHP poszły w niewłaściwym kierunku, a zaistniały na ich tle konflikt środowiskowy, przeniesiony na szczebel ministerialny, nie został wtedy rozstrzygnięty pozytywnie na drodze kompromisu ustanowionego przez reprezentantów środowiska psychologicznego i psychohigienicznego. Moim zdaniem, kompromis był tym bardziej potrzebny, im bardziej podłoże sporu miało charakter polityczny.

Cokolwiek by na ten temat sądzić, nie ulega wątpliwości, że wszelkie negatywne strony sporu wokół WSHP najbardziej dramatycznie dotknęły studentów i absolwentów Szkoły.

³⁷ *Państwowy...*, cyt. wyd., s. 26-37.

³⁸ S. Baley, *Kserokopia pisma...*, cyt. wyd., s. 13.

Co zrobili pozbawieni magisterium absolwenci WSHP?

Przed zaplanowanym w 1997 roku spotkaniem absolwentów WSHP, Tymczasowy Komitet Organizacyjny (Eugenia Dąbrowska, Zofia Liedtke i Jadwiga Zajączkowska) zwrócił się do nich z prośbą o wypełnienie bardzo prostej, kilkupytaniowej ankiety³⁹. Jej celem było zdobycie orientacji co do losów absolwentów WSHP.

Na ankietę (wszak niemal po pięćdziesięciu latach od czasów studiowania w WSHP) odpowiedziało 78 osób. Z odpowiedzi tych wynika, iż jedynie 9 osób (11,5%) nie podjęło dalszych studiów i nie uzyskało żadnego stopnia czy tytułu naukowego. Natomiast aż 46 osób (niemal 59%) ukończyło uniwersytety (najczęściej – Warszawski i Poznański), zdobywając dyplomy magisterskie w zakresie zwłaszcza psychologii, a następnie – pedagogiki i filozofii. Dwie osoby są doktorami nauk humanistycznych, jedna zaś – docentem.

Spośród pozostałych osób – 20 (25,6%) ukończyło akademie medyczne, pracując następnie jako lekarze (20,5%). W grupie osób kończących akademie medyczne znalazły się dwie, które uzyskały stopień naukowy doktora nauk medycznych, jedna zaś – tytuł profesora w tej dziedzinie.

Dwie osoby ukończyły inne uczelnie wyższe, tj. jedna – Akademię Sztuk Plastycznych, a druga – „Wieczorową Szkołę Inżynierską”. Ponadto, jedna osoba skończyła dwuletnie „Studium Pedagogiczne” przy Uniwersytecie Warszawskim.

Tylko 5 osób (6,4%) przyznało, że podjęta przez nich praca nie była zgodna z kierunkiem studiów w WSHP. Pozostałe osoby stwierdzały, iż ich praca zawodowa częściowo lub w pełni była zgodna z kierunkiem studiów i wykładanymi w WSHP przedmiotami. Spośród nich, generalnie, najwyżej oceniono – ze względu na przydatność zawodową – przedmioty psychologiczne.

Najczęstszym miejscem pracy absolwentów WSHP, po uzupełnieniu wykształcenia i uzyskaniu (co najmniej) magisterium były poradnie zdrowia psychicznego, poradnie zawodowo-wychowawcze, kliniki psychiatryczne, szkoły i przedsiębiorstwa przemysłowe.

Zatem należy stwierdzić, iż absolwenci Szkoły poradzili sobie z trudnościami związanymi ze zdobyciem dyplomu magisterskiego (i nie tylko), którego nie gwarantowała im macierzysta uczelnia. Można więc zadawać sobie pytania – czy jasno i wyraźnie przejawione: zaradność i samodzielność są efektem studiowania właśnie w tej placówce dydaktycznej, czy też – po prostu – przynależą studentom i absolwentom WSHP jako cechy ich osobowości? A może aktywność, mającą na celu zdobycie dyplomu ukończenia którejkolwiek „honorowanej” wówczas uczelni, wymusiły okoliczności zewnętrzne? Aby odpowiedzieć na te pytania, należałoby przeprowadzić pogłębione badania wśród absolwentów WSHP.

³⁹ Kserokopia listu z 16 grudnia 1996 r., podpisanego przez wymienione osoby.

Autorki prezentowanej tu ankiety usiłowały zdobyć materiały, pozwalające – jak sądzę – udzielić odpowiedzi na tak interesujące pytania. Jednak ich prośba o swobodne wypowiedzi wspomnieniowe nt. Szkoły, pozostała niemal bez echa. Z tej możliwości skorzystało bowiem niewiele spośród ankietowanych osób. Jednak niektóre z wynotowanych opinii na temat Szkoły warto przytoczyć ze względu na ich sugestywną wartość odnośnie kierunku możliwych odpowiedzi na sformułowane powyżej pytania⁴⁰.

– „O szkole dowiedziałam się z ogłoszenia przyklejonego na słupie [...]. Wpadłam w zachwyty! Ogłoszenie zawierało również zarys programu, który obiecywał szeroką wiedzę o człowieku i społeczeństwie. Te rozlepione ogłoszenia stały się powodem kpinek studentów (i nie tylko) Uniwerku. Stosunek tego środowiska do PWSHP był bardzo negatywny nawet ze strony niektórych pracowników Poradni Higieny Psychiczej. Zadawano mi pytanie: – „A czegoż was tam uczą w tej szkole?”

– „PWSHP nie pasowało do PRL-u”.

– „Ta szkoła była „przechowalnią” dla wielu osób, które ze względu na tzw. „Numerus Klasowy” wówczas obowiązujący, nie dostały się na inne, wymarzone studia”.

– „Szkoła wówczas wielu z nas dawała poczucie normalności i twórczych perspektyw” (Była ważna – dop. TR) „[...] dla młodych ludzi, uwikłanych w powojenne konflikty”.

– „Przewidziany program nie był w pełni realizowany – był zbyt obszerny i chyba brakowało specjalistów”.

– „Uczelnia oprócz wiedzy dawała przygotowanie praktyczne, które dopiero po 1956 r. można było w pełni wykorzystać do wykonywania zawodu”.

– [Szkoła – dop. TR] „Formalnie nie przetrwała czasów stalinowskich, ale duch jej przetrwał w absolwentach”.

– „[...] mam przeświadczenie, że jakoś zostałam wierna w pracy tym wartościom jakie ona (szkoła – dop. TR) nam wpajała”.

Minęło wiele lat, że – jak można przypuszczać – wspomnienia o WSHP istnieją w pamięci jej absolwentów w „skondensowanej” formie, z określonym zabarwieniem emocjonalnym, jako wręcz zdefiniowany epizod na ich drodze życiowej. A zaistniałe wówczas trudności i przykre akcenty zostały (przypuszczalnie) zracjonalizowane, usprawiedliwione, zapomniane. Nie bez znaczenia dla tego procesu psychicznego jest – dająca się sformułować z dużym stopniem prawdopodobieństwa – hipoteza o wystąpieniu silnej więzi łączącej studentów i pracowników Szkoły. Więzi, zaistniałej choćby dlatego, że stanowili oni odizolowaną (i często, z racji np. nieodpowiedniości klasowej, odrzucającą) grupę, o jasno określonym celu (walka o istnienie Szkoły) i wyraźnie zdefiniowanym „wrogu”. To gwarantowało znaczną integrację wewnętrzną i spójność grupy osób, skupionych wokół WSHP. Zrozumiałe jest zatem, iż uczestnictwo w tego rodzaju grupie społecznej jest – mimo upływu czasu – nie tylko dalece nobilitującym wspomnieniem, ale i wspomnieniem znaczącym dla oceny biegu własnego życia.

⁴⁰ Wypowiedzi nie są anonimowe, zatem nie podaję szczegółowych źródeł. Wszystkie odpowiedzi na ankietę stanowią własność rodziny Dąbrowskich.